

O SPOSOBIE INTERPRETACJI KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO¹⁾.

Św. Kongregacja dla seminariów i studiów uniwersyteckich w dekrecie z dnia 7 sierpnia 1917 roku *Cum novum iuris canonici Codicem* o wprowadzeniu nowego Kodeksu do szkół teologicznych, jak również i w dekrecie z 31 października 1918 roku *Legum canonicarum* o egzaminach w celu otrzymania stopni akademickich nakazuje tak profesorom podczas wykładów, jak również i studentom w czasie egzaminów, interpretację kanonów Kodeksu. W pierwszym dekrecie czytamy: „debent scilicet doctores iuri canonico tradendo... singulos canones diligenti explanatione interpretari”²⁾; w drugim zaś: „Candidati ad academicos gradus exegesim seu interpretationem exponant canonum, prout habentur in Codice”³⁾.

Normy interpretacji mamy podane w Kodeksie w kanonie 18 i w następnych, według nich przeto musimy prowadzić

1) Zob.: Julius De Becker, *De recta methodo interpretandi Codicem*. — *Ephemerides Theologicae Lovanienses*, 2/1925/244-247; ks. dr Ignacy Grabowski, *Studium prawa kanonicznego*. — *Pamiętnik piątego zjazdu Zakładów Teologicznych odbytego w Łodzi w 1929 roku*, str. 204—222; ten sam, *Metoda pracy w seminarium prawa kanonicznego*. *Pamiętnik szóstego zjazdu odbytego w Poznaniu w 1931 roku*, str. 231—237; A. Piola, *Nuove osservazioni critiche sull'insegnamento del diritto ecclesiastico e del diritto canonico*. Firenze, Cya, 1939; K. Mörsdorf, *Zur Rechtssprache des Codex Juris Canonici*. — *Theologie und Glaube*, 32/1940/192—200; V. Del Giudice, *Note conclusive circa la questione del metodo nello studio del diritto canonico*. — *Archivio di diritto ecclesiastico* 2/1940/3—19; Stanisław Kutrzeba, *Wstęp do nauki o prawie i państwie*, Kraków 1946; Dr Antoni Peretiatkowicz, *Wstęp do nauk prawnych*⁵, Poznań 1946.

2) AAS, 9/1917/439.

3) AAS, 11/1919/19.

naszą wykładnię kanonów. Kodeks dopuszcza nie tylko wyrobione już na prawie rzymskim interpretacje: gramatyczną, logiczną i systematyczną (kan. 23) ale także i te, które zaczęto stosować w prawie dopiero w wieku XIX, mianowicie historyczną i teleologiczną.

Tekst Kodeksu prawa kanonicznego ogłoszony został w *Acta Apostolicae Sedis* w roku 1917 i odtąd jedynie on jest autentyczny⁴⁾.

Interpretacja gramatyczna trzyma się właściwego znaczenia słów użytych w tekście prawa. Znaczenie jakiegoś słowa poznajemy z powszechnego użycia, z współczesnych autorów, wreszcie ze słowników.

Znaczenie prawne niektórych słów zostało określone przez samego prawodawcę; np. dokładnie wiemy, co znaczą w prawie takie wyrażenia jak *Stolica Apostolska* (kan. 7), dziecko lub małoletni (kan. 88), miejsce pochodzenia (kan. 90), tułacz (kan. 91), urząd kościelny (kan. 145), ordynariusz (kan. 198), rektor kościoła (kan. 479, § 1), zgromadzenie i zakon (kan. 488), małżeństwo prawne (kan. 1015, § 3) itd. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na to, że pewne słowa użyte w Kodeksie nie zawsze mają jednakowe znaczenie⁵⁾. Tak np. słowo *oportet* ma bezsprzecznie znaczenie nakazu w kanonach 765, 796, 1459, § 2, czego jednak nie można z pewnością powiedzieć o tym samym słowie użytym w kan. 588, § 2. Przeszkoda małżeńska w kan. 1971 ma szerszy zakres niż w kanonach 1067-1080, obejmuje bowiem nie tylko przeszkody w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz również brak zgody oraz defekty formy zawarcia małżeństwa (kanony 1081-1103⁶⁾.)

⁴⁾ W niektórych wydaniach watykańskich Kodeksu w kan. 2341 tekst „*aliquem ex maioribus religionum iuris pontificii Superioribus*” został mylnie zmieniony na „*aliquem ex supremis...*” Dr Rudolf Köstler podaje 22 inne prawdopodobne błędy w tekście Kodeksu. — *Wörterbuch zum Codex Juris Canonici*, München 1928—29, str. 14: Textfehler im Gesetzbuche.

⁵⁾ Por. Dr R. Köstler, *Wörterbuch zum Codex Juris Canonici*, str. 9—12: Einführung in die Sprache des Gesetzbuches.

⁶⁾ Kom. Interpr., 12 marca 1929, ad V — AAS, 21/1929/171.

Podobnie również musimy często zwracać uwagę na takie słowa jak *et, vel, aut*, mianowicie czy zostało jedno z nich użyte w sensie łączącym rzeczy współrzędne, czy w sensie rozłączającym, czy też wreszcie w sensie wyłączenia jednej rzeczy przez drugą. Do ustalenia prawdziwego sensu dopomoże kontekst. Przystankowanie czasami ma tu również wielkie znaczenie, tak jest np. w kanonach 120, § 1, 859, § 3 i 2341.

Chociaż tłumaczenie tekstu jest pewnego rodzaju najwierniejszą interpretacją prawa, jednak i ono nie zawsze dokładnie oddaje myśl, jaką zawiera tekst autentyczny⁷⁾.

Prawo kanoniczne z reguły jest jasne, dokładne, zrozumiałe i pewne. Niedopuszczalnym było by przeto, gdyby kto prawodawstwo kodeksowe przedstawiał jako niepewne na ogół albo niejasne. Jesteśmy tylko skromnymi wykładowcami prawa kanonicznego, które po swojej stronie ma zawsze domniemanie jasności. Musimy poznać prawdę wyrażoną przez prawodawcę i następnie uczciwie ją podać naszym słuchaczom. Nie wolno tekstu prawa naginać albo akomodować i tłumaczyć w ten sposób, by ono w końcu nabrało znaczenia, o jakie wykładowcy z góry chodziło.

Często prawodawca w końcu wydanej decyzji pod uprzednim tytułem *et ad mentem*⁸⁾ podaje wyjaśnienie, które oczywiście trzeba wziąć pod uwagę przy interpretacji odnośnego prawa. Należą tu również rozmaite *instrukcje*⁹⁾ ogłoszone przez

7) Por. *Legislazione canonica riguardante le religioni laiche*. Traduzione italiana autorizzata. Roma, Tipogr. Vaticana 1918. Seconda edizione corretta. W polskim przekładzie tekstu kanonów o małżeństwie w nowym Kodeksie prawa kanonicznego podanym przez ks. prof. dra Jana Fijałka w *Polonia Sacra*, Kraków 1918, nr. 2, str. 100—145 znalazłem liczne omyłki.

8) Zob. np. Kom. Interpr., 16 paźdz. 1919, ad VIII. - AAS., 11/1919/477; Św. Kongr. Soboru; 10 stycznia 1920 - AAS., 12/1920/70; ta sama 9 lipca 1921 - AAS., 13/1921/501; Św. Kongr. Rytów, 4 sierpnia 1922 - AAS., 14/1922/505; Św. Kongr. Zakonników, 1 lutego 1924. - AAS., 16/1924/95.

9) Zob.: np. *Instructio S. C. de Sacr. super probatione status liberi ac denuntiatione initi matrimonii*, 4 Julii 1921. - AAS., 13/1921/348;

dykasteria rzymskie, pouczające o zastosowaniu w praktyce poszczególnych kanonów. Tego rodzaju wypowiedzi pozwalają nam dokładnie poznać myśl prawodawcy (*ad mentem legislatoris est recurrendum* — can. 18).

Może jednak zdarzyć się wypadek, rzadko co prawda, że nawet przy dobrej woli i przy użyciu pomocy naukowych pozostaje uzasadniona wątpliwość co do znaczenia jakiegoś kanonu. Do rozwiązywania takich wątpliwości istnieje specjalna Komisja, ustanowiona przez papieża Benedykta XV dnia 15 września 1917 roku, której zadaniem jest autentyczna interpretacja kanonów Kodeksu, do niej więc można się zwracać za pośrednictwem najbliższego nam ordynariusza¹⁰). Będzie to interpretacja autentyczna czyli wiążąca, gdyż pochodzi od czynnika ustawodawczego. Ale rozważny kanonista będzie się starał raczej ograniczać wypadki wątpliwe, niż je pomnażać.

Nie można się zgodzić na sposób wykładania tych kanonistów, którzy na początku zagadnienia podają dwie różne opinie prawdopodobne, dodając do każdej racje i argumenty przemawiające za nimi, w końcu jednak do żadnej sami się nie przychylają. Przed Kodeksem z braku tekstu prawa ten sposób czasami można było tolerować, dzisiaj natomiast nie

Instructio S. C. de Relig. de secundo novitiatus anno, 3 Novembr. 1921. — Tamże, str. 539; *Instructio* S. C. de Relig. circa clausuram papalem, 6 Februarii 1924. - AAS., 16/1924/96.

¹⁰) Faktycznie Kongregacje rzymskie wydały również liczne autentyczne interpretacje odnośnych kanonów Kodeksu w materii im podległej. Zob. np. Św. Oficjum, 22 marca 1918 (AAS, 10, 136); Św. Kongr. Zakonników, 15 lipca 1919 (AAS., 11, 321) i 30 grudnia 1922 (AAS., 15, 156); Św. Kongr. Sakramentów, 7 grudnia 1918 (AAS., 11, 8); Św. Kongr. Konsyst., 1 sierpnia 1919 (AAS., 11, 346). Wiele jeszcze innych podobnych wypadków podaje P. Cosmas Sartori, *Enchiridion canonicum* Romae 1947. Zob. także Mario Falco, *Introduzione allo studio del Codex iuris canonici*. Torino 1925, str. 77, przyp. 1. Św. Kolegium kardynałskie może autentycznie interpretować konstytucję papieża Piusa XII, *Vacantis Apostolicae Sedis* z dnia 8 grudnia 1945 roku o wyborach papieża. — AAS., 38 (1946), str. 68, n. 4.

wolno tego robić. Nie jest to zresztą sposób zgodny z nauką, która przecie dąży do ścisłości i prawdy.

Musimy również unikać błędu, jaki polega na odróżnianiu kanonisty od moralisty co do sposobu prawidłowej interpretacji sensu przepisów Kodeksu, jakoby mianowicie moralista musiał rzecz traktować łagodniej, bo chodzi tu tylko o zakres wewnętrzny, zakres sumienia, jaki dotyczy dobra duchowego jednostki. Otóż podobnie jak nie ma podwójnej prawdy o tej samej rzeczy, tak również nie może być podwójnego tłumaczenia przepisów kościelnych, czyli inaczej mówiąc, tych samych reguł interpretacji prawa musi użyć moralista, jakich używa kanonista. Oczywiście, że co się tyczy wydania sądu w wypadkach konkretnych to może zdarzyć się, że inna będzie norma postępowania dla zakresu sumienia a inna dla zakresu zewnętrznego, w którym wyrok zapada zawsze według zebranych akt procesu. To jednak w niczym nie dotyczy sprawy samej interpretacji prawa¹¹⁾.

Gramatyczna interpretacja prawa odbywa się na sposób glosy. Była ona używana szczególnie przez doktorów w Bolonii w wieku XIII, a później kultywowana przez wielu innych, posługiwała się nią również metoda egzegetyczna. Interpretacja ta o tyle jest dobrą, że trzyma się tekstu prawa i od niego nie odstępuje, ale w nauce uważana jest dopiero za pierwszy krok¹²⁾.

Interpretacja logiczna przy wyjaśnianiu prawa używa rozumowań logicznych, jak np. a maiori ad minus, a minori ad maius, a contrario, a fine ad media, oraz wielu innych sposobów misternej tkaniny logicznej.

¹¹⁾ Zob. F. Grosse-Wietfeld, *Dürfen moraltheologische Grundsätze bei der Codexinterpretation angewandt werden?* — *Theologie und Glaube* 33/1941/227—228; I. A. Zeiger, *De mutua inter Theologiam moralem et Jus canonicum habitudine.* — *Periodica de re morali canonica et liturgica*, 31/1942/333—345; tenże *Codex iuris canonici et theologia moralis.* — *Tamże*, 32/1943/326—335.

¹²⁾ „Il commentario non è che il primo passo della scienza — Simoncelli, *Lezioni di diritto giudiziario*, str. 14.

Interpretacja systematyczna, wychodząc z założenia, że między przepisami nie ma sprzeczności, zestawia je i grupuje według pewnego systemu. a w razie, jeżeli się zdaje, że sprzeczności zachodzą, interpretacja ta dąży do tego, by je wyjaśnić i uzgodnić.

Kodeks prawa kanonicznego stanowi jednolitą całość, to znaczy wszystkie jego przepisy bez względu na to, w którym miejscu Kodeksu się znajdują, są uważane jako wydane w tym samym czasie; nie przyjmuje się przeto istnienia tak zwanych antynomii, czyli sprzeczności między poszczególnymi kanonami. Tak np. nie ma sprzeczności pomiędzy kan. 3 a kan. 1471, ponieważ pierwszy z przytoczonych kanonów dotyczy konkordatów już zawartych, w drugim natomiast mowa jest o konkordatach, jakie ewentualnie zostaną zawarte w przyszłości. Nie ma również sprzeczności między kan. 1114 a kan. 1115, § 2. Pierwszy ustala zasadę ślubności dziecka, drugi natomiast zawiera tylko domniemanie ślubności, czego A. De Smet nie spostrzega i między powyższymi kanonami widzi sprzeczność¹³⁾. Tym bardziej nie ma sprzeczności między n. 1 a n. 4 kanonu 1092 o postawieniu warunku koniecznego albo nieetycznego przy zawieraniu małżeństwa.

Interpretacja historyczna (*ad circumstantias est recurrendum* — can. 18) każe nam cofnąć się wstecz oraz podać dokładnie nie tylko powstanie odnośnej instytucji prawnej, ale również i to wszystko, cokolwiek dotyczy jej historycznego rozwoju. *Circumstare* — mówi św. Tomasz z Akwinu¹⁴⁾—*aliquid dicitur quod quidem est extrinsecum a re, tamen ipsam attingit. A więc należą tu wszelkiego rodzaju okoliczności, jak np. warunki miejsca i czasu, w jakich dana ustawa została wydana, następnie prace, jakie poprzedziły jej wydanie, ogólna interpretacja po wydaniu ustawy oraz w ogóle jej cały rozwój historyczny aż do stanu obecnego.*

¹³⁾ *De sponsalibus et matrimonio*, Brugis 1927, str. 242 i przyp. 3 tamże.

¹⁴⁾ *Summa theol.*, I—II, q. VII, art. 1, conclusio.

Sw. Kongregacja dla seminariów i studiów uniwersyteckich we wspomnianym poprzednio dekrete z dnia 7 sierpnia 1917 roku wskazała, że Kodeks jest obecnie jedynym źródłem prawa kościelnego.

Nie ulega wątpliwości, że Kodeks wszedł w miejsce dawnego prawa i że tamto dziś posiada już tylko znaczenie historyczne. Zatem do historii prawa trzeba zaliczyć *Corpus iuris canonici*, jak również *ius tridentinum*. Do historii prawa należy także konstytucja Piusa IX *Apostolicae Sedis* z 12 października 1869 r. o cenzurach kościelnych, konstytucje Leona XIII *Officiorum ac munerum* z 25 stycznia 1897 roku i *Conditae* z 8 grudnia 1900 roku, jak również i całe dzieło reformy Piusa X. Prawo stare przedkodeksowe o tyle obowiązuje dalej, o ile ono weszło do tekstu Kodeksu. Nawet jako źródło tylko pomocnicze w ścisłym tego słowa znaczeniu *Corpus iuris canonici* nie jest brany pod uwagę przez Kodeks, ponieważ wszelkie luki w nowym prawie według kan. 20 muszą być wypełnione nie drogą powrotu do *Corpus iuris canonici*, ale przez użycie analogii, ogólnych zasad prawa, uwzględnianie kanonicznej słuszności, stylu i praktyki kurii rzymskiej i wreszcie nauki kanonicznej.

A jednak pomimo tego dawne prawo zachowuje jeszcze pewną doniosłość dla interpretacji nowego prawa. Kodeks bowiem zniósł bezwarunkowo tylko przepisy sprzeczne z jego postanowieniami, a równocześnie sformułował zasadę, że o ile dawny jakiś przepis w całości lub w części zamieszczony został w Kodeksie, to winien być stosownie do tego tłumaczony według dawnego prawa i przyjętej w dawnej nauce interpretacji. Nawet wtedy, gdy powstanie różnica zdań na temat czy dany kanon Kodeksu jest zgodny z dawnym prawem, czy też nie, nie należy odstępować od dawnego prawa (kan. 6). Chodziło tu widocznie prawodawcy o uwzględnienie historycznego rozwoju instytucji kanonicznych i o zachowanie ciągłości wiekowego dorobku myśli jurydycznej.

Dodać jeszcze trzeba, że w Kodeksie mieszczą się pewne pojęcia, odnoszące się do niektórych instytucji prawnych, nie-

określonych w nim bliżej a przyjętych z dawnego prawa, bez związku z przepisem odpowiednim, np. *domniamane śmierci małżonka* w kan. 1053, *causae spiritualibus annexae* w kan. 1553, *inquisitio generalis* w kan. 1939; w tych więc wypadkach należy się również odnieść do określeń dawnego prawa, a wobec tego dawne prawo musi być przeglądane o wiele częściej, niżby to wpływało jak się wydaje z zamiarów ustawodawcy¹⁵⁾.

Interpretację historyczną stosujemy również przy zmianie czy to rzeczowej, czy tylko stylistycznej istniejącego prawa. Podobny przykład mamy z przepisem o nadzwyczajnej formie zawarcia małżeństwa. Dekret *Ne temere* z dnia 2 sierpnia 1907 roku w art. VIII podawał ją w brzmieniu następującym: „Si contingat ut in aliqua regione parochus haberi non possit”. Jak owo pojęcie regio należało rozumieć, dekret *Ne temere* nie wyjaśniał i pozostawiał tym samym pole do dowolnej interpretacji, wskutek czego w literaturze kanonicznej omawiającej ten dekret pojawiły się zdania, które pod to pojęcie podciągały nie tylko diecezję lub dekanat, ale nawet rozległe parafie i większe miasta. Polegając następnie na orzeczeniu Św. Kongregacji Soboru z 27 lipca 1908 roku ad V, według którego nie należy stosować postanowień art. VIII *Ne temere* jeżeli można mieć dostęp do innego proboszcza „absque gravi incommodo“, należało sądzić, że owego pojęcia nie można ustalać przez oznaczenie jakiegoś geograficznego okręgu, lecz że w poszczególnych wypadkach może ono obejmować różne obszary, a o istnieniu warunków zawsze będzie rozstrzygał nie rozmiar tych obszarów lecz wzgląd na to czy z tej miejscowości, o którą w danym razie chodzi, można będzie bez wielkich trudności dostać się do sąsiedniego lub dalszego proboszcza albo ordynariusza, względnie ich delegata w celu zawarcia wobec któregoś z nich zamierzonego małżeń-

¹⁵⁾ Por. M. Falco, *Il Codex iuris canonici e il diritto anteriore*. Modena 1923; N. Neuberger, *Canon 6 or the Delation of the Codex Juris Canonici to the Preceding Legislation*. Washington 1927.

stwa. Dlatego Św. Kongregacja Sakramentów w orzeczeniu swym z 12 marca 1910 roku w art. I zmienia tekst prawa i poprzednią zasadę formułuje bardziej ogólnie: „Matrimonium potest valide et licite contrahi... semper ac... sacerdos competens absque gravi incommodo haberi vel adiri nequeat.“ W tej ostatniej formie prawo weszło dosłownie do kanonu 1098.

Znając przeto historię tego przepisu trudno się zgodzić z poglądem prof. Haringa, który „według brzmienia słów” (*dem Wortlaute nach*) kanonu 1098 zwalnia w podobnym wypadku narzeczonych od obowiązku udania się do sąsiedniego proboszcza, a natomiast na tej samej podstawie, mianowicie brzmienia słów powyższego kanonu, nakłada na nich obowiązek udania się do ordynariusza, co najczęściej w diecezji bywa rzeczą trudniejszą do wykonania niż udanie się do jednego lub drugiego sąsiedniego proboszcza¹⁶⁾.

Wreszcie Kodeks wskazuje na interpretację teleologiczną (*ad legis finem... est recurrendum* — can. 18), która dąży do ustalenia celu, w jakim została wydana odnośna ustawa, następnie ustaliwszy cel interpretuje omawianą ustawę.

Ale życie jest zawsze bogatsze, wielostronniejsze od prawa i wyłania sytuacje, na które w prawie nie znajdujemy odpowiedzi. Sędziemu nie wolno jednak odmówić wymiaru sprawiedliwości pod pozorem czy to niejasności, czy to braku odpowiedniego przepisu. W tych wypadkach, wykluczwszy prawo karne (kan. 2219, § 3), nieprawidłowości do święceń (kan. 983), reskrypty (kan. 49) oraz ustawy unieważniające albo uniezdalniające (kan. 11), Kodeks pozwala nam stosować analogię¹⁷⁾.

¹⁶⁾ *Theologisch-praktische Quartalschrift*, 86/1933/133.

¹⁷⁾ Zob. S. d'Angelio, *Le lacune nel vigente ordinamento giuridico canonico*. — *Studium. Rivista Universitaria*. Roma, 22 (1926) 257—269; 321—337, oraz w *Saggi su questioni giuridiche*, I. Torino 1928, str. 56—88; A. Crnicca, *De lacunis legum supplendis ad normam C. J. C.* — *Jus Pontificium* 19 (1939) 70—89; Jan Jakub Litauer, *O metodzie wypełniania luk w ustawodawstwie*. — *Państwo i Prawo*. Lipiec — sierpień 1947, zeszyt 7—8, str. 14—22.

Analogia może być legis, kiedy w jakimś konkretnym wypadku stosujemy przepis, który w prawie dotyczy innego wypadku analogicznego. Możemy to robić dlatego, że przyczyna tego przepisu tak zwana ratio legis zachodzi również w naszym konkretnym wypadku, w myśl zasady: ubi eadem est ratio, eadem esse debet legis dispositio (fr. 32, D. IX, 2). Tak postępujemy *in correlativis* (kiedy np. prawa przysługujące mężowi przyznajemy również żonie, albo gdy twierdzimy, że czego kupiec nie może sprzedawać, tego również klientowi nie wolno kupować), *in aequiparatis* (jak np. postulacja beneficjum przez duchownego i jej zatwierdzenie; jaja i nabiał co do postu na Zachodzie), następnie *in connexis* (np. kto może rozsądzić sprawę, może również wezwać strony przed swój sąd) i wreszcie *in contentis* (kto może zostawić testament, może również zapisać legat; albo kto ma prawo dispensowania od postów i ślubów, może również je zamieniać i tak dalej).

Oczywistym jest, że Kodeks, odsyłając nas do *leges latas in similibus* (kan. 20), ma na myśli ustawy kościelne. Pośrednio jednak tę regułę możemy odnieść również i do praw cywilnych. Mianowicie jeżeli wypadek jest bliski albo podobny do materii, w której prawo cywilne zostało przez Kodeks „kanonizowane”, wtedy również w takim wypadku w braku prawa kościelnego możemy zastosować odnośne prawo cywilne. Przykład: ponieważ wypadek skarbu znalezionego w ziemi kościelnej podobny jest do materii umów kościelnych, jakie według kan. 1529 podlegają prawu cywilnemu, zatem i do wypadku skarbu w ziemi kościelnej możemy zastosować odnośne prawo cywilne. Następnie Kodeks w kan. 93 określa miejsce zamieszkania tylko tych małoletnich, którzy podlegają władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, a ponieważ usamowolnieni takiej władzy nad sobą nie mają, do nich przeto w danej materii możemy zastosować prawo cywilne¹⁸⁾.

¹⁸⁾ Por. Vermeersch Creusen, *Epitome iuris canonici*. Tom I^o Romae 1937, nr 128.

Natomiast o ile nie ma przepisu analogicznego, na którym moglibyśmy oprzeć naszą interpretację, wówczas stosujemy tak zwaną analogiam iuris.

Nie jest to „wola przypuszczalna” prawodawcy, o jakiej uczył Monteskiusz, lecz jest to norma dla danego konkretnego wypadku, wynikająca z ducha całego prawa. Mianowicie prawnik z ogólnych zasad prawa kanonicznego, ze stylu i praktyki kurii rzymskiej wreszcie z ogólnego i stałego zdania kanonistów drogą sylogizmów i konstrukcji abstrakcyjnych może wytworzyć normę obowiązującą w danym konkretnym wypadku (por. kan. 20).

Ten sposób postępowania wskazany w kanonie 20 jest oczywiście autentyczny, czyli wiążący, natomiast skutek opisanego postępowania nie będzie miał mocy wiążącej a będzie tylko wyrazem osobistych zapatrywań chociażby i najślusznij-szych tego, kto je wysnuł. Na tym polega różnica z wolą przypuszczalną prawodawcy.

Ta właśnie działalność prawnicza, zmierzająca do należytego rozwiązania skomplikowanych nieprzewidzianych w prawie wypadków, nazywa się kazuistyką prawną. Celowali w niej prawnicy rzymscy, którzy z niewielkiej ilości ustaw wydobywali odpowiedzi na ogromny zakres wypadków życiowych. Wiemy, że druga część *Corpus iuris civilis*, mianowicie *Digesta seu Pandectae* polegała przeważnie na przedstawianiu różnych wypadków (casus) rozstrzyganych przez wybitnych prawników rzymskich. Powyższą metodę stosowano również w szkołach prawa. Jeżeli chodzi o nauczanie prawa kanonicznego, kazuistyka, czyli metoda praktyczna nabrała znaczenia w czasie tak zwanych postglosatorów, to znaczy w wieku XIV i przetrwała aż do wieku XVIII. Należą tu rozmaitego rodzaju „casus”, „historiae”, „consilia”, „responsa“, „collectiones sententiarum“ i tym podobne.

Nie ulega wątpliwości, że w społeczności kościelnej ludzie nauki a zwłaszcza kanoniści odgrywają wielką rolę i że w znacznej mierze przyczyniają się do takiego lub innego tłumaczenia ustaw kościelnych (zob. kanony 6, n. 2 oraz 20). W naszych

studiach jednak przy interpretacji Kodeksu musimy pamiętać nie tylko o współczesnych nam wielkich kanonistach, lecz również o nieśmiertelnych dziełach doktorów klasycznych, którzy żyli i pisali po soborze trydenckim, jak Pirhing, Reiffenstuel, Schmalzgrueber, Suarez, Giraldu, Böckhn a szczególnie papież Benedykt XIV.

Oczywiście, że powaga autorów zależy od ważkości argumentów przez nich przytaczanych. Następnie im liczniejsze i poważniejsze są za jakimś tłumaczeniem zdania, tym większa jest powaga tego tłumaczenia. Stąd opinię podawaną w prawie cywilnym przez siedmiu uczonych a w kanonicznym przez sześciu uważano za ogólnie przyjętą¹⁹⁾. D'Annibale natomiast za zdania ogólnie przyjęte (*sententia communis*) uważa tylko takie, „*quas tenent sex graves Doctores illas ex professo tractantes*“²⁰⁾.

Zwróćmy również uwagę na to, co powiedział na ten temat o. Lehmkuhl: „*aliquando accidit ut multorum auctoritas re ipsa ad unius alteriusve scriptoris auctoritatem reducatur. Si enim unum aliquem scriptorem reliqui absque examine secuti sunt nec novas attulerunt rationes sed solam illius auctoritatem ibi accipere contenti fuerunt, non possunt omnes illi ut distincti illius sententiae auctores invocari*“.

Dalej kanoniści ogólnie przyjmują, że orzeczenia Kongregacji rzymskich oraz wyroki trybunałów kościelnych, zwłaszcza jeżeli są liczne, zgodne i w takich samych lub podobnych warunkach wydane, mają duże znaczenie i powagę, bo wskazują na istnienie pewnej zasady prawnej, jaka bywa stale stosowana w omawianych orzeczeniach. Prawo rzymskie w wątpliwościach prawnych podobnie odsyłało do „*rerum perpetuo similiter iudicatarum auctoritatem*“ (l. 38. Dig. I, 3). Taką zasadę odnajdziemy właśnie w szeregu zgodnych orzeczeń.

¹⁸⁾ G. F. Puchta, *Das Gewohnheitsrecht*. Erlangen 1928, str. 161—167; J. F. Schulte, *Das katholische Kirchenrecht*. Giessen 1860. I, str. 258—259.

²⁰⁾ *Summula Theologiae Moralıs*. 1^o. Roma 1908, nr 128, nota 18.

W tej dziedzinie jednak, jak również i co do powagi uczonych, musimy odrzucić tak zwany system minimalizmu, kiedy mianowicie kanonista zadawalnia się w swojej interpretacji jedną decyzją którejś kongregacji rzymskiej albo przytacza jednego tylko autora według niego wielkiej sławy i autorytetu. Dlatego nie możemy zgodzić się na opinię, której broni G. Michiels,²¹⁾ mianowicie że według Kodeksu jedna nawet decyzja kurii rzymskiej, abstrahując od wszelkich argumentów, którymi jest poparta, stanowi sama przez się normę prawa uzupełniającego, którą kanoniści nie tylko mogą, ale owszem muszą stosować w wypadkach podobnych. Kodeks tymczasem odsyłając nas do stylu kurii rzymskiej takiej konieczności nie dyktuje, gdyż styl kurii oznacza przyjętą praktykę tejże kurii a nie pojedyncze tylko rozwiązania rzadko zachodzących wypadków. Zresztą opinia powyższa nie zgadza się również z ogólną nauką przedkodeksową.

Należy także pamiętać, że poszczególne orzeczenia dykasteriów rzymskich, wydane w rozmaitym czasie, mogą być między sobą sprzeczne a zatem nie opierać się na ustalonej zasadzie prawnej. Tak np. na przełomie XVII i XVIII wieku wysunęła się na czoło kwestia czy warunek przy małżeństwie musi być koniecznie postawiony wobec proboszcza i świadków, czy też wystarcza, jeżeli kontrahenci postawią go między sobą.

Kongregacja Soboru dnia 17 listopada 1708 roku uznała małżeństwo za bezwarunkowe, czyli ważne dlatego tylko, że warunek nie został wyrażony wobec proboszcza i świadków²²⁾. W kilkanaście lat później, mianowicie 18 lipca 1724 roku ta sama Kongregacja uznała małżeństwo za nieważne, chociaż postawionego pierwiej warunku przy zawieraniu małżeństwa, podobnie jak i w pierwszym wypadku, nie wymieniono²³⁾. Ten

²¹⁾ Normae generales juris canonici. Vol. I. Lublin 1929, str. 475—476. W tekście drugiego wydania (Paryż 1949) autor już tego nie twierdzi i odnośne miejsce zmienił, natomiast w przypisku 4 na str. 629 pisze, że i dalej utrzymuje to, co ogłosił w pierwszym wydaniu.

²²⁾ ASS., I, str. 371—377.

²³⁾ Richter, *Concilium Tridentinum*, str. 246—250.

ostatni wyrok ma dla nas większe znaczenie, bo podobne również decyzje zapadły w tej samej Kongregacji 2 maja i 29 sierpnia 1868 roku²⁴).

Z biegiem czasu wyłania się też inna kwestia, a mianowicie czy warunek musi być dwustronny, czy wystarczy jednostronny. I tutaj praktyka kurii rzymskiej miała swoje fazy. Kongregacja Soboru dnia 31 stycznia 1891 roku uznała małżeństwo za ważne dlatego tylko, że warunek nie był dwustronny²⁵); oparła się przy tym na instrukcji Św. Oficjum z 2 grudnia 1880 r. wyraźnie domagającej się paktu²⁶). Natomiast dnia 11 sierpnia 1910 roku a później w apelacji dnia 23 czerwca 1911 roku Rota rzymska uznała małżeństwo za nieważne, chociaż warunek był tylko jednostronny²⁷). W kilka lat później w decyzjach rotalnych wyraźnie czytamy już ustaloną zasadę: „*Conditio addi potest matrimonio duplici modo. Primo quidem modo, quando haec conditio deducitur in pactum i. e. quando nupturientes hanc conditionem ipsi inserunt contractui, ita ut sit veluti pars pacti coniugalis... Altero modo conditio adici potest contractui, quin deducatur in pactum*“²⁸).

Często w naszych studiach musimy dokładnie zaznajomić się z odnośną prośbą petenta; wiadomo bowiem, że Kongregacje rzymskie odpowiadają zwykle według *petita*.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że tak zwane decyzje Roty rzymskiej od najdawniejszych czasów i aż do roku 1908 względnie 1870 nie stanowiły jeszcze same w sobie wyroków sądowych. Były to raczej motywy, jakie sędzia ułożył *in facto et in iure* dla ogłoszenia stronom, aby one, a szczególnie strona słabsza, mogły się bronić z pomocą nowych dowodów. Dopiero po wydaniu dekretu „*Expediatur*“ decyzja stawała się ostateczna, mianowicie podlegała wykonaniu, o ile

²⁴) ASS., IV, str. 74.

²⁵) ASS., XXIII, str. 735.

²⁶) *Gasparri, Fontes*, IV, nr 755.

²⁷) *S. Romanae Rotae Decisiones seu sententiae*, vol. II. Romae 1913, str. 300—312, oraz vol. III. Romae 1915, str. 293—311.

²⁸) *Causa Parisien.*, 10 maja 1916, — AAS., IX, str. 33. |

oczywiście nie nastąpiła apelacja²⁹⁾. I odwrotnie, dzisiejsze decyzje rotalne mają moc wyroku sądowego.

Ostatecznie powstaje pytanie jaką metodę interpretacji mamy stosować w naszych wykładach?

Kongregacja dla seminariów i studiów uniwersyteckich w dekrete z 31 października 1918 roku zdaje się polecać metodę złożoną, mianowicie analityczno-systematyczną, mówi bowiem, że „*candidati ad academicos gradus exegesim seu interpretationem exponant canonum, prout habentur in Codice, sive singillatim considerentur, sive coniuncte cum aliis*“³⁰⁾. I słusznie zresztą. Ta metoda daje nam doskonalsze poznanie prawa. Kodeks bowiem nie jest zwyczajnym przypadkowym tylko nagromadzeniem ustaw, lecz jest zbiorem przepisów, które wzajemnie się łączą i dopełniają w stosunku do pewnego celu zamierzonego przez prawodawcę tak, iż tworzą rozmaite instytucje prawne, których połączenie wytwarza system.

Przez wskazanie powyższego kierunku Św. Kongregacja nie wyklucza jednak innych sposobów interpretacji; dlatego przy analizie poszczególnych kanonów w miarę potrzeby użyjemy również wykładni gramatycznej, logicznej albo teleologicznej. „*Necessarium est enim*—pisał św. Tomasz z Akwinu³¹⁾—*in qualibet operativa scientia, ut procedatur modo composito*”.

W każdym razie wykład o poszczególnych instytucjach prawnych musimy poprzedzić wstępem historycznym, ponieważ Św. Kongregacja kładzie na to nacisk w obu poprzednio wspomnianych dekretach. W pierwszym z dnia 7 sierpnia 1917 roku pisze: „*lidem tamen magistri ante quam dicere de aliquo instituto iuridico aggrediantur, apte exponant qui eius fuerit ortus, quae decursu temporis acciderint progressiones, mutationes ac vices, ut discipuli pleniorum iuris cognitionem assequantur*”³²⁾; w drugim z 31 października 1918 roku przy-

²⁹⁾ *S. Rom. Rotae Decisiones seu sententiae*. Vol. I, Roma 1912, str. VI—VII.

³⁰⁾ *AAS.*, 11 (1919) 19.

³¹⁾ *Comm. in Ethicam Aristotelis*, lib. 1, lect. 3-a.

³²⁾ *AAS.*, 9 (1917) 439.

pomina to samo: „Candidati... etiam de uniuscuiusque instituti iuridici ortu, progressu et historia, doctrinae suae specimen dabunt“³³).

Poza tym ponieważ Kodeks prawa kanonicznego wyraźnie aprobuje szereg ustaw państwowych dla stosunków kościelnych (kanony: 33, § 2, 581, 987, 1059, 1080, 1301, 1446, 1473, 1508, 1513, 1523, 1529, 1813, 1926), dlatego przy interpretacji Kodeksu w kraju należy również podać te rozdziały kodeksu cywilnego polskiego, których znajomość Kodeks kanoniczny suponuje³⁴).

Wreszcie prawo kanoniczne opiera się na prawdach wiary; prawo i dogmatyka w nauce katolickiej wzajemnie się dopełniają: weźmy jako przykład dogmatyczne postanowienia soborów albo orzeczenia Św. Oficjum dotyczące dyscypliny kościelnej. Chrzest jest jednocześnie aktem łaski i aktem prawnym, powoduje bowiem u ochrzczonego łaskę sakramentalną oraz jego prawną przynależność do Kościoła. Dlatego kto nie zna dogmatyki i zasad wiary, ten nie zrozumie wielu zagadnień z zakresu kanonistyki. Zatem klucza do zrozumienia wielu kanonów należy szukać w nauce objawionej, a przede wszystkim w tej prawdzie, że kościół to corpus Christi mysticum. I chociaż to pojęcie kościoła nie da się ująć prawnie, to jednak ono, tak według św. Pawła, jak również i według papieża obecnie o tym nauczającego, jest czymś realnym, mieści bowiem w sobie hierarchię, zakony kontemplacyjne i czynne, sakramenty oraz wiele innych rzeczy, którymi zajmuje się prawo kanoniczne. Ta mianowicie prawda pomaga do zrozumienia wielu zasad przyjętych w prawie kanonicznym, jak np. tego, dlaczego każdy chrzest czy to udzielony uroczyście, czy z wody, czy przez katolika, czy także przez akatolika zawsze

³³) AAS., 11 (1919) 19.

³⁴) Por. 2-ga rezolucja sekcji prawno-kanonicznej w *Pamiętniku piętego zjazdu Związku zakładów teologicznych odbytego w Łodzi w 1929 roku*, str. 223. Na temat stosunku prawa kanonicznego do cywilnego dobrze informuje praca ks. Ignacego Grabowskiego pt. *Prawo cywilne a kanoniczne*. Lwów 1920.

powoduje prawną przynależność do Kościoła katolickiego. Zrozumiałymi stają się słowa papieża Piusa IX napisane podczas walki kulturalnej w dniu 7 sierpnia 1873 roku do cesarza Wilhelma I, że „jeder, der die Taufe empfangen hat, gehört in irgend einer Beziehung oder auf irgend eine Weise dem Papste an“³⁵).

Zrozumiałym staje się również dlaczego każde ochrzczone, chociaż akatolickie, dziecko do ukończonego 7 roku życia, to jest do czasu kiedy prawdopodobnie zaistnieje świadoma przeszkoda do łączności kościelnej, cieszy się prawami w Kościele katolickim i ma np. prawo do pogrzebu kościelnego, o ile oczywiście nie wyniknie z tego zgorzenie. A o. Vermeersch granicę utraty tych praw przesuwą nawet do skończonego 14 roku życia³⁶). Wiele jeszcze innych przykładów z prawa można by tutaj przytoczyć, które przy postawieniu ich na gruncie dogmatycznym nabierają głębszego znaczenia.

Dnia 3 grudnia 1917 roku, czyli wkrótce po ogłoszeniu Kodeksu prawa kanonicznego, papież Benedykt XV w ten sposób pisał do episkopatu węgierskiego: „Atque ad Juris Canonici Codicem quod attinet... eum episcopis praecipue volumus commendatum et traditum, ut vere valeat ad ecclesasticae disciplinae nervos roborandos”³⁷).

Jakże i dzisiaj na czasie są te pełne nadziei słowa wielkiego papieża, któremu zawdzięczamy ogłoszenie nowego Kodeksu. Ale wzmocnić nerwy dyscypliny kościelnej, to znaczy sięgnąć głębiej do sumień ludzkich i co za tym idzie odnowić życie katolickie Kodeks potrafi tylko wtedy, jeżeli będziemy znali nie tylko treść jego przepisów, ale również i ukrytą w nich moc nadprzyrodzoną, złożoną przez boskiego Prawodawcę w myśl Jego słów: „Kto was słucha, Mnie słucha; kto wami gardzi, Mną gardzi”

³⁵) Carl Mirbt, *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des römischen Katholizismus*⁵. Tübingen 1934, str. 470, n. 611.

³⁶) *Periodica*, 18 (1929) 143.

³⁷) *AAS.*, 10 (1918) 14.